Cena pojedynczego numeru 20 groszy.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

1939 NOWY SĄCZ Rok XI

Nr. 18

niedziela 30 kwietnia

GŁOS PODHALA

TYGODNIK

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 4 — 5 po południu.
Rękopisów Redakcja nie zwraca

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Godziny urzędowe Redakcji: od 8 — 11 przedpoł. i od 4 — 5 popoł.
Konto czekowe P. K. O. Nr 409.090.
Adr. Dunajewskiego 12 Tel. nr. 25

Potężna manifestacja metalowców w Katowicach.



W dniu 23 kwietnia odbyła się w Katowicach olbrzymia manifestacja robotnicza pod hasłem: „Dziesięć lat pracy dla państwa" zorganizowana przez zarząd główny Polskiego Związku Zawodowego Metalowców Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. W uroczystej manifestacji polskiego świata pracy na Górnym Śląsku wzięli udział przedstawiciele władz z reprezentantem p. prezesa Rady Ministrów wojewodą Grażyńskim na czele, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, delegaci władz wojskowych, oraz władze naczelne Z. P. Z. Z.

Zdjęcie przedstawia fragment potężnej manifestacji robotników śląskich pod hasłem: „Dziesięć lat pracy dla państwa".

—O—

3. V. 1791 - 23. IV. 1935.
Siła wewnętrzna jedyną gwarantką.

Nie ma może narodu, w którym kwestie ustrojowe tak żywo zaprzątywałyby uwagę społeczeństwa na przestrzeni bardzo długiego czasu — co naród polski. Zainteresowanie to dla zagadnień ustrojowych towarzyszyło kilku polskim pokoleniom.

Jest to rzecz zrozumiała. Wadliwość ustroju była przyczyną upadku państwa pod koniec XVIII stulecia. Przez cały XIX wiek myśl polska skupiała się przy nawrocie do form państwowych. A gdy w XX stuleciu to państwo zostało wskrzeszone, na czoło wybić sie oczywiście musiało zagadnienie ustroju.

A zatem niemal półtora wieku aktualną była dla Polaków kwestia: jak dać państwu ustrój, by zagwarantował byt, siłę i rozwój.

I dwa są jakby słupy graniczne dla tego centralnego zagadnienia: 3 maja 1791 i 23 kwietnia 1935.

Właśnie obchodzimy rocznicę ogłoszenia Konstytucji kwietniowej. Niebawem — bo kalendarzowo dzieli promulgację obu głównych w naszych dziejach ustaw ustrojowych tylko 10 dni — rozpamiętywać będziemy rocznicę Konstytucji majowej.

Jakież między tymi dwoma wielkimi filarami polskiej myśli państwowej istnieją analogie? I jakież przeciwstawności?

Wiemy, że twórcom ustawy majowej przyświecała myśl „de emendanda Republica", wydobycia nawy państwowej z odmętów, w które coraz bardziej się pogrążała. Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj i inni patrioci ówcześni widzieli aż nad to dobrze, jak — by użyć dzisiejszego określenia — rośnie w Europie „dynamika" zamierzeń państw imperialistycznych. Dynamikę tę reprezentował Berlin i Moskwa. Widzieli też w Warszawie — by znów posłużyć się dzisiejszą terminologią — „protektorów" tych obcych potencyj. Czymże bowiem był ambasador J. Kr. Mości króla Prus i czym ambasador Jej Ces. Mości, carycy Rosji, jeśli nie protektorem, oddającym zewnętrznie honory Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, a faktycznie przesądzającym o wszystkim w Polsce? I czymże było niedopuszczanie

do „aukcji wojsk“ polskich, ograniczanie naszego pogotowia militarnego, jeśli nie systematycznym przygotowaniem rozbiorów?

Mieli ci, co czyhali wtedy na zgubę Polski, sprzymierzeńców nie tylko we własnej dynamice, ale i w niemocy wewnętrznej, w słabości, w rozprzężeniu, w ustrojowych brakach i zacofaniu Polski. Nie tyle byli sami silni, ile Polska była słaba... Nie przebyła Polska XVIII wieku, Polska saskich królów i „króla Stasia“, Polska od Brühla do Repnina, ewolucji ani na polu gospodarczego ani społecznego ani kulturalnego rozwoju. Pilnowała „źrenicy“ swobód szlacheckich — liberum veta — zasklepiała się w dosycie „wsi spokojnej“ wtedy, gdy na świecie w marszu już były idee, które pod koniec wieku stworzyły „Deklarację Praw Człowieka i Obywatela“, wyzwoliły stan mieszczański, poczęły uobywatelniać rolnika a kładły podwaliny pod rozwój warstwy pracowniczej.

To też wtedy, gdy dynamika imperialistyczna przejawiła się w Europie — Polska była ustrojowo daleka od form, torujących sobie drogę, była wewnętrznie rozbita i tak osłabła, że stała się łatwym łupem obcej przemocy.

Dziś znów przeżywamy okres nawrotu tej imperialistycznej dynamiki. Ona to przecież jest źródłem tego stanu, jaki mamy obecnie, stanu zagrożenia wojennego.

Dziś jednak nie wówczas dopiero gdy ten stan staje się coraz wyrazistszy, myślimy „de emendanda Republica“, o oparciu państwa o silny ustrój.

Uprzedziliśmy ten stan, jeśli chodzi o zagadnienie naszego wewnętrznego rozwoju. Mieliśmy na szczęście wśród siebie genialnego człowieka o wielkim darze przewidywania przyszłości. I ten nie zadowolił się tym, że wywalczył Polsce niepodległość. Wywalczył potym dla Polski właściwy ustrój. Tak jest: wywalczył! Bo przez długie, długie lata niektóre odłamy myśli politycznej nie rozumiały tej konieczności. Bo chciano, byśmy — jak w drugiej połowie XVII. wieku — żyli wedle przeżytych, niezdatnych form ustrojowych. Bo kładziono kłody pod nogi Józefa Piłsudskiego, gdy żądał, by w Polsce była silna władza, by wczas zorganizowano naczelne władze wojskowe, by wypleniono z naszej rzeczywistości atawistyczne resztki ducha „konfederacji“ czy „liberum veta“.

Myśmy reformę ustroju zrobili w odpowiednim czasie, wtedy, gdy to można było zrobić bez naporu tych dynamicznych sił z zewnątrz, które wnoszą do Europy stan zagrożenia wojennego, wtedy, kiedy myślą przewodnią reformy ustrojowej były tylko nasze wewnętrzne sprawy, a nie budowanie tam przed ewentualnością agresji zewnętrznej.

Myśmy nie powtórzyli błędu Polski z drugiej połowy XVIII wieku, gdy do Konstytucji przystępowała ex post: po dopuszczeniu do bezwładu wewnętrznego, do zaniku siły zbrojnej i do rozpanoszenia się w kraju wpływu obcego.

I na tym właśnie polega wielkość czynu Józefa Piłsudskiego, że rozbił w maju 1926 konfederacyjne czynniki, hamujące reformę ustroju, a po tym przez dziewięć lat skoncentrował wysiłek twórczy na dzieło, które opatrzył swym ostatnim podpisem przed odejściem w wieczność.

Wtedy, gdy w roku 1791 stwarzano Konstytucję majową wśród błysku grzmotów, zwiastujących stan grozy wojennej — sprzymierzeńcem tych, co czyhali na ziemie polskie, była nasza wewnętrzna słabość...

Dziś, gdy w Europie biją gromy, z których każdej chwili wyładować się może zawierucha wojenna — naszym głównym, najważniejszym sprzymierzeńcem jest nasza wewnętrzna siła... Siła zjednoczona wokół Wodza Naczelnego który jest jej najlepszym dysponentem

Zadatek na wielką przyszłość.

Nieliczni są już dziś w naszym społeczeństwie ludzie typu rodzimych malkontentów i zawodowych krytyków wszelkiego, co swoje, co polskie. Z wewnętrznej słabości i z braku wiary w swój naród wypływa taki krytyczny stosunek do wszelkich przejawów życia polskiego i odwrotnie — nadmierny szacunek do zagranicy, wyrażający się w przesadnie korzystnej ocenie sił obcych.

Dziś pod wpływem zdrowych odruchów opinii społecznej rzesza naszych krajowych krytyków przycichła i zmalała. Tym nie mniej jednak, ulegając sile przyzwyczajenia ludzie tego typu działają. Rozwój Trzeciej Rzeszy w ciągu ostatnich miesięcy daje im szereg łatwych argumentów do ręki.

W tych warunkach warto porównać wzajemny stosunek sił Polski i innych. Jeśli zestawiać tylko czynniki materialne to rzeczywiście porównanie w wielu dziedzinach nie wypada na korzyść Polski. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeśli spojrzeć na to zagadnienie w sposób bardziej głęboki. Wtedy okaże się, że na pozornie gładkim gmachu potęgi niemieckiej istnieją bardzo poważne szczerby.

Weźmy pod uwagę choćby problem demograficzny. Mimo bardzo dużych wysiłków, i to wysiłków, których ocena moralna budzi poważne wątpliwości. Trzecia Rzesza nie zdołała podnieść przyrostu naturalnego. Ogromnym wysiłkiem zdołano go podnieść tylko w stopniu bardzo nieznacznym. Dzisiejszy jednak przyrost naturalny jest jeszcze daleki od poziomu przedwojennego. Pod tym względem Polska ma ogromną przewagę nad swym zachodnim sąsiadem, Polska po prostu ma większą dynamikę biologiczną od Niemiec.

Drugim czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę, jest problem moralny, wyrażający się w stosunku do zagadnień

Mgr. WIKTOR BAZIELICH

O TRZECH ZŁODZIEJASZKACH.

(Z cyklu „Historie starosądeckie)“

(Dokończenie.)

A oto jak brzmi „dekret Sądu Wójtowsko-Ławniczego, ferowany na tych złoczyńców“:

„Wszelakie Prawo na to jest wynalezione, aby karało złych i wykrotnych ludzi, którzy swywolnie żyjąc, poprawy życia swego nie czynią, ale złymi swymi uczynkami ludziom szkody czynią, co się teraz pokazało na Pawła Mikułowica i Stanisława Guźnia, że oprócz innych kradzieży, do których się przyznawali, sąsiadom i Duchownym osobom niemałe szkody kradzieżą... czynili, ale też i pszczoły różnym sposobem wyłupowali psowali, miód kradli i przedawali..., zaczym aby takowa ich złość i występek cięższy więcej się nie rozszerzał i nie był popełniany, że jest takowe Prawo aby kto się waży pszczoły łupać i psować, które na Chwałę Boską wosk obmyślają był taki każdy ogniem karany, przetoż tego Prawa się trzymając Prawo Ławnice i Wójtowskie zgodnie ich osądza i dekretuje, aby byli ogniem spaleni...“ Pisarz miejski dopisał pod tym wyrokiem, że Guzień i Mikułowic „dla złych spraw swoich“ tegoż dnia przed południem „za uproszeniem osób zacnych na śród rynku poścnapř są“.

Ciekawszy jest drugi ciężki przypadek kradzieży, jaki zaszedł w 1680 r. Bohaterem afery był Marcin Pogwizdzik, który sąsiadom „komory podkopywał i dobra ich pokradł w nocy“, zabierając „suknie, czapki, pasy, chusty, płótna, boby, pieniądze, żywności i insze fanty“, które spieniężył u jakiegoś żyda w Nowym Sączu, podobnie jak i Guzień. Miał i on wspólnika, niejakiego Marcina Głodończyka, który nie wiadomo gdzie przepadł. Podejrzywano Pogwizdzika, że to on zabił go gdzieś w świecie, bo zeznał, że wraz z Głodończykiem sprzedał żydowi w Nowym Sączu (w Starym Sączu nie było wówczas i długo jeszcze potym ani jednego żyda,) jakieś kradzione guziki, zapewne srebrne, poczym poszli obaj do Krakowa. Stamtąd zawędrował Pogwizdzik do Jędrzejowa, gdzie kilka razy stawał kwaterą wraz z „szlachetnie urodzonym JMP“ Konarskim, gdy jeszcze u niego służył. Niedługo tam zabawił i wrócił do Starego Sącza z większymi pieniądzmi i teraz „rozrzutnie sobie w domach szynkownych postępował, co Urząd (burmistrzowski) postrzegłszy, kazał go do więzienia wziąść i uczynił inkwizycją pilną, skądby mu to dostawało, lecz się przyznać nie chciał.“ W śledztwie zeznał, że „ich w Raskowie zdobył, gdy my Turków bili“ i uporczywie podtrzymywał to twierdzenie. Dopiero wzięty na tortury, wyśpie-

materialnych. Niemcy w okresie przedwojennym a zwłaszcza w okresie Republiki Weimarskiej, przeszły stadium daleko posuniętego zmaterializowania, z którym w parze szło ogromne rozprzężenie moralne. Ruch narodowo-socjalistyczny czyni wprawdzie wielkie wysiłki, by usunąć szkodliwe skutki tego okresu, ale wysiłki te dały częściowe tylko rezultaty. Toteż duch ofiarności, zdolność do poświęcenia są w Niemczech słabsze niż w Polsce. Wszyscy obserwatorzy życia niemieckiego jednogłośnie stwierdzają, że w okresie poważniejszych alarmów wojennych społeczeństwo polskie wykazywało o wiele więcej zdecydowania i spokoju od społeczeństwa niemieckiego.

Kryzys moralny w Niemczech pogłębia kryzys religijny. Protestantyzm niemiecki jest w rozkładzie. Katolicyzm niemiecki uległ znacznemu osłabieniu. Obserwować można niezwykle energiczną akcję neopoganizmu. Niemcy stoją przed okresem walk religijnych. Tak więc i pod tym względem Polska wykazuje ogromną przewagę.

Stwierdzić zatym trzeba, że najważniejszy czynnik każdej walki i powodzenia — przewaga pierwiastków duchowych — jest stanowczo po stronie Polski. To są fakty, które pozwalają nam z wiarą i nadzieją patrzeć w przyszłość.

W odpowiedzi na chybione próby propagandy czynione u nas w okresie ostatnich wypadków, a pochodzące ze źródeł niepolskich, trzeba wyraźnie i jasno podkreślać wszystkie cechy dodatnie, jakie wykazuje społeczeństwo polskie. Musimy dobrze zdawać sobie sprawę z tych wartości, którymi górujemy nad społeczeństwami obcymi, zwłaszc a zaś nad tymi, które bezpośrednio z nami sąsiadują.

Te dodatnie cechy moralne społeczeństwa polskiego to zadatek na wielką przyszłość narodu. Wierzymy, że pozwolą one przez zjednoczony wysiłek społeczeństwa doprowadzić również do przewagi w zakresie materialnym.

Od Wydawnictwa!

W przekonaniu, że chwila obecna wymaga jak najdalej idącej konsolidacji Narodu oraz unikania w życiu codziennym wszystkiego, co mogłoby osłabiać naszą spoistość narodową — zdecydowaliśmy się na podstawie porozumienia ze Spółką Wydawniczą „Prawdy Podhalańskiej" powołać do życia wspólny komitet redakcyjny. Wobec tego od następnego tygodnia począwszy zamiast dwóch odrębnych tygodników „Prawda Podhalańska" i „Głos Podhala" wydawany będzie jeden wspólny tygodnik „Głos Podhala".

Zaznaczamy równocześnie, że mając na oku przede wszystkim nadrzędne dobro Narodu i Państwa „Głos Podhala" służyć będzie idei Zjednoczenia Narodu, pozostając nadal pismem niezależnym.

Naszych Współpracowników prosimy o dalszą współpracę a Czytelników o dalsze popieranie naszego tygodnika.

Mgr. FR. ĆWIKOWSKI wr.

Uroczyste poświęcenie dalszego odcinka magistrali kolejowej Śląsk-Bałtyk.



Na zdjęciu Ministrowie de Monzie i Ulrych, oraz ambasador Noel w gronie dziatwy w strojach regionalnych, na szlaku nowootwartej linii kolejowej.

W dniu 23 kwietnia odbyła się uroczystość poświęcenia drugiego toru odcinka kolejowego Karsznice-Siemkowice i odnogi kolejowej Siemkowice-Częstochowa, o łącznej długości 93 km na wielkim szlaku magistrali kolejowe

wał prawdę. Mianowicie za owego pobytu w Jędrzejowie wypatrzywszy, że mieszczanin Wojciech Krajowski z żoną wyszedł do gospody wieczorem, włamał się do komory i z pod łóżka zabrał skrzynkę, o której wiedział, że mieszczanin ten przechowuje pieniądze. W ogrodzie rozbił ją, różne papiery i dokumenty wraz skrzynką porzucił pod oknem a pieniądze zabrał. Wróciwszy do Starego Sącza, schował je „u św. Rocha pod parkanēm". Wydał z nich i przehulał około 15 złp. resztę znaleziono przy nim bądź w owym schowku. A było tego różną monetą około 250 złp. Sąd uważając, że „nulla spes correctionis (nie ma nadziei poprawy) żywota jego, gdysz z małości swojej te kradzieże począł..., trzyma się Prawa Magdeburskiego, iż każdego złodzieja, który nocnym sposobem kradnie. Prawo nakazuje aby był na szubienicy obwieszony". Jednakże „za wiela kapłanów tak Świeckich i tesz Zakonników, także i jego krewnych i wszystkiego pospólstwa intercessiami Sąd odmienia Dekret aby był mieczem ścięty".

Przy tym wyroku zachował się rachunek wydatków pokrytych „z pinięńdzy od złodzieja odebranych na potrzeby różne tak jego i na Mistrza" (tj. kata). Dowiadujemy się z tego rachunku, że więźniowi nie źle się powodziło w czasie całego śledztwa, a skorzystali przy tym także stróże, co go pilnowali. I tak po za wydatkami na chleb, ryby, ser, masło i drzewo w sumie w 2 złp. 24 gr. znajdujemy takie wydatki: za piwo dla więźnia i kata 3 złp. 6 gr., za gorzałkę dla nich i dla stróżów 1 złp. 18 gr., za mięsa i pieczenie 1 złp. 7 gr. Prócz tego sam kat otrzymał raz 4 złp. 15 gr. drugi raz 11 złp. ksiądz spowiednik 1 złp. a instygator, czyli oskarżyciel za fatygę 5 złp. Razem wydano 30 złp. 13 gr.

W całej tej sprawie ciekawa jest jeszcze jedna rzecz. Pogwizdzik nie podał w śledztwie nazwiska owego okradzionego mieszczanina Jędrzejowskiego, bo go sam nie znał. Urząd burmistrzowski jednak, czy też sąd doniósł o tym widocznie do Jędrzejowa, gdyż w niecałe 6 tygodni po straceniu złodzieja zjawili się w Starym Sączu trzej mieszczanie z Jędrzejowa, a to ławnik Wojciech Wyszyński, poszkodowany Wojciech Krajowski i pasierb jego Grzegorz Madeyski „z pewnymi autentycznymi Attestacyami od Urzędu Andrzejowskiego sobie danemi" i wobec obojga urzędów, tj. burmistrzowsko-radzieckiego i wójtowsko-ławniczego „Urząd oboy Staro Sandecki na potomne czasy pokwitowali" z wydania reszty pieniędzy skradzionych przez Pogwizdzika.

I jeszcze jedno: Złodzieja ujęto i stracono mniej więcej w 3 tygodnie po dokonaniu kradzieży, a poszkodowany odzyskał skradzione mu pieniądze w dwa miesiące. Odległość Jędrzejowa od Starego Sącza wynosi w powietrznej linii ponad 130 km., więc przy ówczesnych środkach komunikacyjnych i aparacie urzędowym szybkość zlikwidowania całej sprawy trzeba uważać za godną pozazdroszczenia.

Śląsk-Bałtyk, budowanej i eksploatowanej przez Francusko-Polskie Tow. Kolejowe. Linia Siemkowice-Częstochowa skraca trasę kolejową Zagłębie Dąbrowskie Gdynia o 25 km.

W uroczystości wzięli udział: francuski minister Robót Publicznych de Monzie w towarzystwie ambasadora Noela, generalnego dyrektora kolei francuskich oraz wyższych urzędników swego gabinetu, minister Komunikacji płk. Ulrych z wiceministrem Piaseckim i wiceministrem Skarbu Morawskim, przedstaciele władz państwowych, instytucyj gospodarczych oraz członkowie zarządu Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego.

Po poświęceniu nowych odcinków kolejowych, min. de Monzie wraz z min. Ulrychem udali się do Częstochowy, gdzie powitani przez ks. biskupa Kubinę i przeora OO. Paulinów, zwiedzili klasztor na Jasnej Górze.

Podczas przyjęcia, które odbyło się w refektarzu klasztornym, ministrowie francuski i polski wygłosili przemówienia, podkreślając pozytywne rezultaty współpracy gospodarczej polsko-francuskiej.

W dniu Święta narodowego 3 Maja zdobimy okna nalepką TSL. z białym orłem.

Zwyczaj ozdabiania okien na Święto 3 go Maja nalepkami, wydawanymi przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, datuje się od roku 1907. W tym to roku Zarząd Główny T. S. L. wydał nalepki po raz pierwszy i zaapelował do społeczeństwa polskiego Małopolski, aby zamiast iluminowania okien zapalonymi świecami, zdobiło je nalepkami T. S. L. celem powiększenia wpływów na Dar Narodowy 3-go maja dla T. S. L. Myśl była szczęśliwa to też przyjęła się w społeczeństwie, początkowo tylko w miastach, w ostatnich zaś latach zaczyna przyjmować się także na wsi.

W roku bieżącym wydał Zarząd Główny T. S. L. nalepki tak samo, jak i w roku 1907 — z białym orłem na czerwonym polu. Nie ulega wątpliwości, że symbol orła białego na czerwonym polu jest motywem najlepiej harmonizującym z charakterem święta narodowego 3-go Maja. Zwłaszcza obecnie, gdy Europa drży w posadach i gdy cały nasz naród jednoczy się wokół reprezentantów Państwa.

W roku bieżącym obchodzić będziemy święto 3 go Maja szczególnie uroczyście, w nastroju wyjątkowej powagi. Jak więc przystało na uroczyste święto niech w każdym oknie znajdą się nalepki T. S. L. z białym orłem — symbolem naszej gotowości na wszystko.

Projekt nalepki opracował w roku bieżącym znany artysta malarz Antoni Procajłowicz.

TEATR TOWARZYSTWA DRAMATYCZNEGO w dniu 3-go maja wystawia pierwszorzędną sztukę propagandową p. t. „Czwarta broń" Lechity-Adamusa, w 3-ch aktach.

Jest to wizja przyszłości z fantastycznej wojny polsko-niemieckiej, gdzie główną rolę grają gazy i samoloty. Reżyser A. Buczer.

Z prac powiatowego Komitetu P. O. P.

Onegdaj odbyło się Zebranie pełnego komitetu P. O. P. na którym po ożywionej dyskusji postanowiono wzmóc jeszcze pracę nad powodzeniem subskrybcji. W związku z tym powołano Komitet Powiatowy który natychmiast rozpoczął działalność.

Równocześnie donosimy że zast. komisarza P. O. P. na powiat nowosądecki mianowano p. Mgr. Fr. Cwikowskiego adwokata w N. Sączu.

Subskrybujcie masowo Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej!

Tydzień Propagandy Koła Polskiego Związku Zachodniego w Nowym Sączu.

Zwyczajem dorocznym Koło Polskiego Związku Zachodniego urządziło tydzień od 16 — 23 bm. który miał za zadanie propagandę prac i zebranie funduszu na cele Związku, wśród których wymienić należy głównie pracę nad rozwojem poszczególnych dziedzin życia narodowego na terenach narodowo eksponowanych szczególnie w województwach zachodnich i opieka nad Polakami poza granicami Rzpltej a w szczególności informowanie polskiej opinii publicznej o zagadnieniach niemieckich, organizowanie kolonij wakacyjnych dla dzieci polskich z Niemiec, kreowaniu i utrzymaniu szkół i bibliotek poza granicami Polski. i td.

W tym celu rozesłało Koło listy składowe do Władz, urzędów i osób prywatnych i urządziło w dniu 16 IV. br. na terenie miasta zbiórkę uliczną, która jak na dzisiejsze stosunki i tylko 3·5 godz. czas trwania — dała dość przyzwoitą, kwotę 270·01 zł.

Na zakończenie tygodnia w niedzielę dnia 23 bm. zaprosiło Koło ks. seniora kościoła ewangl. Jerzego Tytza, który odprawił ewangelikom nabożeństwo z patriotycznym kazaniem, a następnie wygłosił publiczną prelekcję p. t. „Wpływy niemieckie w kościele ewangelickim w Polsce". Aktualny temat ściągnął publiczność, która wypełniła salę Domu Społecznego i nagrodziła trud prelegenta burzliwymi oklaskami. Zamykając tym skromny bilans naszego „Tygodnia" dziękujemy wszystkim, którzy poparli nasze wysiłki, a przede wszystkim ks. Tytzowi za prelekcję i Paniom za pomoc i przeprowadzenie zbiórki ulicznej w dniu 16.IV. 1939 r.

—o—

Konkurs na opis wsi przodującej.

Państwowy Instytut Kultury Wsi, dążąc do pełnego i wszechstronnego poznania dzisiejszego życia i rozwoju wsi polskiej, przystępuje obecnie do badań nad wsiami przodującymi, to znaczy takimi wsiami, które w swoim życiu i rozwoju gospodarczym, społecznym czy kulturalnym wyróżniają się w okolicy i przodują pod tym czy innym względem wsiom okolicznym, lub też mają ambicje przodowania im.

Badania te, które mogą ujawnić twórcze poczynania wsi i tkwiące w niej siły społeczne, muszą się oprzeć o tych, którzy te wsi przodujące z własnego doświadczenia i z własnej działalności najlepiej znają, mieszkając w nich lub biorąc udział w ich życiu.

Dlatego Państwowy Instytut Kultury Wsi zgłasza konkurs na opis wsi przodującej i zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy w takich wsiach żyją lub znają je dobrze, by wzięli udział w tym konkursie.

Opis wsi przodującej nie musi bynajmniej nosić charakteru opisu naukowego. Chodzi w nim tylko o to, aby własnymi słowami opisać wieś tak, jak ją opisujący widzi, przedstawić dzieje jej rozwoju, jej poczynania i prace, jej sukcesy i niepowodzenia, jej przeobrażenia się do dzisiejszego stanu, ukazać jej życie, jej ludzi i jej działaczy, jej dorobek, jej plany i zamiary na przyszłość.

Za najlepsze opisy przyznanych będzie 35 nagród: nagroda pierwsza —

300 zł.; 2 nagrody po 200 złotych, 4 nagrody po 100 zł.; 8 nagród po 50 zł. 20 nagród po 25 zł.

Termin nadsyłania opisów do dnia 1. stycznia 1940 r. Do opisu należy dołączyć nazwisko i adres autora oraz jego zawód. Na żądanie nazwiska autorów nie będą ujawniane.

Adres, pod którym należy przesłać opis: Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa I, ul. Senatorska 29. Na kopercie należy napisać: Konkurs na opis wsi przodującej, i pod tym adresem należy zwracać się po wszystkie bliższe informacje.

Prace nadsyłane na konkurs pozostają własnością Państwowego Instytutu Kultury Wsi, który ma prawo wykorzystać je dla swoich celów.

Państwowy Instytut Kultury Wsi zapewnia wszystkich, że cele konkursu są ściśle naukowe i nie służą żadnej propagandzie politycznej.

—oo—

Młodzież na F. O. N.

W ogólnym wyścigu dozbrajania Polski nie brak i młodzieży. O zapale młodzieży i zrozumieniu zadania obecnej chwili świadczy poniższe pismo, które od młodzieży otrzymaliśmy.

„Zjednoczony naród polski składa nieprzerwanie ofiary na F.O.N.

I my, uczniowie I. Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu deklarujemy wespół z Gronem PP. Profesorów, oraz Komitetem Rodzicielskim, kwotę 1.500 zł (słownie zł tysiąc pięćset) na F.O.N.

Pragniemy zaznaczyć, że składamy tę ofiarę nie tylko dlatego że jesteśmy do tego czynu zachęceni przykładem milionów obywateli naszego Państwa, ale, że czujemy wewnętrzną potrzebę, nakaz moralny, przyczynienia się do dozbrojenia armii a tym samym umocnienia mocarstwowości Niepodległej Polski.

Oprócz licznych drobniejszych sum zebranych niejednokrotnie na F. O. N. przez uczniów tut. zakładu jest to druga większa ofiara przeznaczona na dozbrojenia armii, gdyż ubiegłego roku zakład nasz ufundował karabin maszynowy dla miejscowego pułku."

PREZYDIUM SAMORZĄDU.

—o—

KRONIKA

Kalendarzyk.

30 N. Katarzyny Sen.
1 P. Filipa i Jakuba
2 W. Zygmunta kr.
3 Konstyt. 3 Maja
4 C. Floriana
5 P. Piusa V. pap.
6 S. Jana w Ol.

Odznaczenie. Pan Prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski, rozporządzeniem z dnia 3 kwietnia br. nadał srebrny krzyż zasługi Panu Trzynie Adamowi z Iwonicza za zasługi położone na polu wzmożenia obronności Państwa Polskiego.

Zbliża się Święto 3 Majowe. Zbliżające się święto 3-go Maja powinno w roku bieżącym wypaść szczególnie okazale. Święto 3 go Maja jest świętem solidarności narodu polskiego. W dniu tym bowiem przed 148 laty zjednoczył się cały naród polski, aby przez zrealizowanie zasad konstytucji 3 majowej zapewnić Rzeczypospolitej siłę i wielkość.

Te same cele realizowane są i obecnie, gdy Rzeczypospolita potężnieje na wewnątrz i zewnątrz dzięki patriotyzmowi całego narodu polskiego.

Od kilkudziesięciu lat w rocznicę majową, składa społeczeństwo polskie na obszarze Małopolski dar narodowy 3 maja do dyspozycji Tow. Szkoły Ludowej, które wzięło na siebie zadanie wychowania młodych pokoleń w miłości dla Ojczyzny.

Poparcie dla prac T. S. L. w tym roku musi być większe, niż zwykle. Również manifestacja uczuć narodowych musi być powszechniejsza.

Komitet główny zbiórki daru Narodowego 3-go Maja zwraca się do wszystkich obywateli z gorącym apelem o nabywanie nalepek 3-majowych, które znaleźć się winny na wszystkich oknach mieszkaniowych i wystawowych, jako wyraz zewnętrzny uczuć patriotycznych mieszkańców miast i wsi.

Komisariat P. P. w Nowym Sączu na POP. i FON. — Kierownik Komisariatu i podwładni subskrybowali 1940 zł na POP., przeznaczając obligacje na FON., w tym asp. Podbroźny 220 zł, zaś szeregowi P. P. od 40 — 60 zł. woźny komisariatu Słomka 60 zł.

Niezależnie od tego wszyscy funkcjonariusze Komisariatu P. P. w Nowym Sączu przeznaczyli na F. O. N. 10 proc. swych poborów, co łącznie z sumami zebranymi przez Komisariat P. P. od społeczeństwa przyniosło ponad 3000 zł.

Oby przykład ten znalazł licznych naśladowców.

Na dozbrojenie armii. Dzieci publicznej szkoły powszechnej w Żagorzynie, powiatu nowosądeckiego złożyły na dozbrojenie Armii kwotę 40 zł, którą wpłacono do K.K.O. w Nowym Sączu,

Dzieci publicznej szkoły powszechnej w Jakóbkowicach, powiatu nowosądeckiego złożyły w dniu Imienin Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza kwotę 10 zł na F.O.N.

Dzieci publicznej szkoły powszechnej w Muszynie, powiatu nowosądeckiego złożyły na F.O.N. kwotę 200 zł.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. płk. Walerego Sławka odbyło się dnia 27 kwietnia br. w kościele parafialnym, staraniem Zarządu Oddziału Zw. Legionistów Polskich i Zarządu Powiatowego P.O.W.

Recenzję powieści Dr Stefanii Bilińskiej „Matki" w następnym numerze.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na bieżący kwartał.

Dla ułatwienia przesłania prenumeraty umieszczamy poniżej przekaz rozrachunkowy za pomocą którego można wpłacać prenumeratę.

REDAKCJA.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„GŁOS PODHALA"
Nr rozrachunku 1

Na zł ______ gr ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr rozrachunku 1

na zł ______ gr ______
złote słownie ______ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku [nazwa wydawnicza]

„GŁOS PODHALA"

Poczta NOWY SĄCZ 1

Podpis przyjmującego
Dzień wpłaty
Numer nadawczy
Stempel okręgowy

Ogłaszajcie się w Głosie Podhala

Km. 172 i 173/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Limanowej Adam Garczyński mający kancelarię w Limanowej na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 maja 1939 r. o godz. 9.30 w Słupi, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Bolesława i Nory Poplawskich zam. w Słupi, a mianowicie: 10 jałówek 2-letnich, 10 krów czerwonej rasy (wiek 3—6 lat), 1 młocarni cepowej fmy „Clayton", 1 motoru 8 mio konnego fmy „Clayton" oszacowanych na łączną sumę 9.500 zł.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Limanowa, dnia 13 kwietnia 1939 r.

Komornik Adam Garcyński.

Km. 420/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sącyu ul. Lwowska Nr 15 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 16.30 w Nowym Sączu Rynek Nr 30 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Łucjana Górki składających się z 1 kasy ogniotrwałej, 30 flaszek wódki gatunkowej, 30 kg kawy palmowej i 500 kg. mąki pszennej oszacowanych na łączną sumę zł 1.290.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 kwietnia 1939. r.

Komornik

Sygnatura II Km. 1095/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska Nr 44 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. Podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1939 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu, sala 86 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Andrzeja Śledzia nieruchomość obj. lwh. 931 ks. gr. gm. kat. Chełmiec położona między mostem Heleńskim a torem kolejowym a stanowiąca dom murowany z lokalem sklepowym i ogród.

Nieruchomość oszacowana zotała na sumę zł 10.000, cena zaś wywolania wynosi zł. 7500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. — Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń: jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub ich części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu ul. Pijarska Nr 3 sala Nr 66.

Dnia 24 kwietnia 1939 r.

Komornik

Sygnatura I Km. 495 39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu I-go rewiru Józef Maresz mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Lwowska Nr 15 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 1 czerwca 1939 r. o godz. 11-te, w Nowym Sączu ul. Kościuszki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Czesława Sobeckiego składających się z 1 lady sklepowej, fach sklepowych, 43 szt. koszul flanelowych różnych, 15 szt. pijamy flanelowych, 130 szt. czapek męskich różnych, 20 szt. koszul męskich kolorowych, 200 koronek różnych oszacowanych na łączną sumę zł 1.655.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

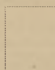
Dnia 28 kwietnia 1939.

Komornik Józef Maresz wr.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Leon Jasinicki.
„Drukarnia Podhalańska" — wykonawca Edward Korcz w Nowym Sączu.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Dzień nadania



Nr listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....